

# WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO  
CHRZEŚCJAŃSKIEJ



POLSKIEJ  
DEMOKRACJI.

WYCHODZI CO TYDNIENIA. — DODATEK: KALENDARZ, NIEWIASTA

BIBLIOTECZKA

WYDZIAŁ NA CHRYŚCJAŃSKIE KIERUNKI SPRAWIEDLIWOŚCI  
I NA JEGO WSKAZ: AKCJA CHRYŚCJAŃSKA! PRACUJ! ZAGROD!

Cena rocznie 4 korony, półrocznie 2 korony, ćwierćrocznie 1 kor. z „Niewiastą”, Gospodarzem Z dodatkiem „Cepy” rocznie 5 kor. Do Ameryki 2 dolary. Do Niemiec 6 kor. Kalendarz „Wieńca-Pszczółki” i „Niewiasty”. Administracja w Bielsku, ul. Blichowa 40. Nr. telefonu 418. IV.

## Czy będzie w Austrii lepiej?

Od wielu już lat można o Austrii tak powiedzieć, jak niegdyś mówiono o Polsce: „Austria stoi nierządem!”

O państwach, w których nie było konstytucji, albo w których zaprowadzono konstytucję dopiero niedawno — mówi się i pisze zwykle, że w tych państwach nie ma dobrego ładu i porządku, bo nie ma konstytucji, albo konstytucja jeszcze się nie rozwinęła należycie.

Lecz w Austrii zaprowadzono konstytucję już prawie przed pół wiekiem, lecz właśnie to, co w innych państwach zwykło pomagać do lepszego gospodarstwa i rozwoju, to w Austrii chroma i staje się powodem zamieszania.

Lat prawie dwanaście sama konstytucja choruje, bo parlament nie jest zdolny do pracy — i z parlamentu, z którego miałyby wychodzić dobro i zdrowie, wychodzi wszystko złe i zaraża całe państwo.

Jestto oczywistym dowodem, że sama

konstytucja jest zła, i sam skład parlamentu jest nieodpowiedni.

Mówiono przed paru laty, że parlament austriacki jest zły dlatego, że złą jest ustawa wyborcza do parlamentu, i że skoro tylko zmieni się ustawę wyborczą i zaprowadzi powszechne i równe, tajne i bezpośrednie prawo głosowania, to zaraz tak wybrany parlament będzie lepszy — i będzie ład i spokój w państwie.

Głosili to przedewszystkiem socjalni-demokraci i ludowcy i obiecywali ludności wyborczej, że skoro tylko oni dostaną się do parlamentu, zaraz się stanie cud i skończy się wszystko złe i wszelka bieda!

Lud im wierzył — i wybrał posłami.

Socjaldemokratów jest 90, a ludowców 20, razem 110 posłów, więc siła wielka — ale nie zmieniło się nic na lepsze, owszem, można śmiało powiedzieć, że się zmieniło na gorsze. — Gorsze zaś jest już choćby to jedno, że parlament kosztuje daleko drożej, a nie robi nie tylko nic lepszego dla obywateli, dla państwa — ale nie robi zgoła nic!

Nie ubyło też sporów i waśni, ale ra-



czej jest ich obecnie więcej, aniżeli było kiedykolwiek przedtem.

Okazało się najwidoczniej, że samo powszechne prawo głosowania nie wystarcza, jeżeli przy takim głosowaniu nie będzie też innych rzeczy; jeżeli posłowie przez powszechne prawo głosowania wybrani nie będą mądrzejsi, uczciwsi, sumienni i ludowi prawdziwie życzliwi.

Nie chcemy przez to powiedzieć, żeby w parlamencie nie było świątłych, rozumnych i uczynnych, a ludowi życzliwych posłów. Są tacy, lecz jest ich za mało, a głównie za mało jest posłów takich, którzyby mieli odwagę na dwie strony.

Najpierw odwagę w obec swoich „wborców“, aby mówili im prawdę, a powtóre, aby mieli odwagę wobec rządu i zmusili rząd do tego, co konieczne jest dla dobra samego państwa i narodów do państwa należących.

A dla państwa takiego, jak Austria, które się składa z ośmiu narodów: — Niemców, Polaków, Rusinów, Czechów, Słoweńców, Kroatów-Serbów, Włochów i Rumunów, konieczną jest rzeczą *zmienić* konstytucję tak zwaną „centralistyczną“ — zganiającą te wszystkie narody do *jednego*, *niemieckiego* parlamentu we Wiedniu na konstytucję, tak zwaną „federacyjną“ na wzór „Zjednoczonych państw amerykańskich“.

W ten sposób ustalyby zaraz „kłótnie w parlamencie“ — i wróciłby spokój i ład w państwie.

I gdyby „Unia Słowiańska“ (i poseł Stapiński, nowo upieczony Słowianin) chciała takiej zmiany konstytucji, to z pewnością całe Koło polskie poparłoby takie dążności — jak to oświadczył w swem przemówieniu prezes Koła, dr. Głabiński — i jak to za wiedzą prezydium Koła powiedział w swej mowie ks. Stojalowski.

Lecz „Unia słowiańska“, a z nią p. Stapiński chcą w *tym parlamencie* „rozdzielić“ posłów na Słowian i Niemców — a to prowadzi do wiecznej wojny i udaremnienia wszelkiej pracy. Póki bowiem ten i taki parlament istnieje, muszą się posłowie znosić wzajemnie — bo nie

można ani Niemców wyrzucić, ani Słowian ujarzmić.

Lecz właśnie o taką zgodę i wzajemne znoszenie siebie bardzo trudno w parlamencie, i dlatego trudno też o to, aby kiedyś lepiej było w Austrii.

Winni temu Niemcy, którzy korzystając z tego, że cesarz jest Niemiec, większość urzędników i ministrów są Niemcy, oficerowie i wyżsi wojskowi również prawie wyłącznie są Niemcy — chcą aby to państwo było *niemieckie* — a Słowianie, żeby poddali się temu przewodnictwu niemieckiemu. Winni jednakże są także niektórzy Słowianie, jak Słoweńcy i Kroaty-Serbowie, którzy nie mają odwagi żądać z Kołem polskiem *zmiany konstytucji* i marzą o jakiejś *austriackiej Słowiańszczyźnie* — wbrew temu co mówi Pismo święte: „Nie obieraj sobie obcego za króla!“

Dopóki tedy Austria nie przestanie być tem czem jest, monarchią centralistyczną niemiecką i nie zamieni się w państwo „zjednoczonych Słowian zachodnich“, nie będzie w niej lepiej.

## Głosy Rosyan.

Nieprzejednani przeciwnicy Rosyi powtarzają ustawicznie, że „rząd rosyjski“ jest dla nas wrogo usposobiony. To prawda. Lecz my nie z rządem mamy się godzić — bo z rządami tak austriackim, jak pruskim i rosyjskim, musimy walczyć — lecz z *narodem*. A w narodzie rosyjskim coraz więcej odzywa się głosów, którzy razem z nami potępiają postępowanie w obec nas rządu rosyjskiego.

Przytaczamy obecnie dwa takie głosy zacnych Rosyan:

„Jest rzeczą nadzwyczaj trudną, tak ze stanowiska polskich, jak również i rosyjskich interesów, wymyśleć coś nierozumiejszego nad politykę, jakiej się obecnie trzyma rząd rosyjski. Nie tylko, że w niej niema najmniejszego śladu rzeczywistej idei państwa, któraby zdolną była popatrzyć w przyszłość i wykorzystać należycie obecnie dojrzewa-



jący w Królestwie ruch historyczny, lecz nadto widzieć można niewolnicze trzymanie się obcych wzorów, które z natury swej są szkodliwe dla Rosyi i Słowiańszczyzny. Jako odpowiedź na nowy, dla Rosyi przychylny ruch, odpowiedział rząd rosyjski całym szeregiem zarządzeń, które sprawie polsko rosyjskiej mogą tylko zaszkodzić. Zamknięcie „Macierzy szkolnej“ i „Uniwersytetu dla wszystkich“, prześladowanie polskich szkół prywatnych, zamiar utworzenia osobnej chełmskiej gubernii, oto najważniejszy rejestr grzechów rosyjskiej biurokracyi, która straciła zdolność należytego ocenienia wypadków obecnej chwili, jakoteż prądów rosyjskich i polskich idei społecznych.

Dalsze prowadzenie takiej, na rusyfikacyi polegającej polityki, której bankructwo już dawno powinien był rząd spostrzedz, podkopuje tylko pierwsze podstawy stosunków polskich względem Rosyi. Niema więc dziwo, że Polacy wobec takiej polityki wzruszają ramionami i widzą w niej nic innego, jak marną kopię pruskiej polityki względem Polaków. Jeszcze nigdy nie było podobnie korzystnej chwili do nawiązania polsko-rosyjskich stosunków, jak obecnie. Tej chwili nie wykorzystać, to znaczy zdradzać ogromne krótkowidztwo, co więcej, dopuszczać się zbrodni w obliczu rosyjskiej historii.

Upadek tej fałszywej polityki w przyszłości jest konieczny, gdyż musi przysięść do rozwiązania sprawy polskiej w poruszonej tu znaczeniu. Tego żąda historia, której prawa są niezłomne. Oczywiście dla Polaków ten czas próby może być ciężki, lecz nie powinni brać za podstawę swej polityki ustawicznych błędów rosyjskiej biurokracyi, ale uwzględniać historyczne podwaliny przyszłej politycznej budowy, która zwolna, lecz pewnie chce rosyjską biurokracyę zastąpić rosyjskiem społeczeństwem.

Niedawno osławiony Mienszikow proponował w pewnym dzienniku rosyjskim, sprzedanie Królestwa Polskiego Niemcom za dwa miliardy, jako najlepszy sposób załatwienia sprawy polskiej, podając za powód to, że Polaków potrzeba oddać za

karę do szkoły niemieckiej, w której dopiero „nauczają się kochać Rosyę.“

Przed kilku dniami jakiś p. Wij zamieścił w tem samem piśmie odpowiedź na tę niesłychaną propozycyę patryotyczną Mienszikowa, nazywając ją poprostu „rozpusztą narodową“.

„Nie można ukarać całego narodu — pisze autor — za to, że stanowiąc niegdyś niezależne państwo, które posiadało okresy potęgi i siły, o którego względy ubiegała się Europa (Sobieski i Wiedeń), pozbawiony przez los swej państwowości, naród ten żałuje swej przeszłości i patrzy z niechęcią na tych, których słusznie, czy nie, uważa za całkowitych lub częściowych sprawców obecnej swej doli.

W każdym zatargu musi być dwóch kłócących się, z których nieraz żaden nie ma bezwzględnej słuszności. Tak i tu jest właśnie ze sporem rosyjsko-polskim.

Kiedy powiedziało się wiele o Polakach, trzeba powiedzieć i o sobie, jako o stronie przeciwnej, która bezwarunkowo odgrywa wielką rolę w tem trudnem zagadnieniu. Bądźmy sprawiedliwi: trzeba się przyznać, że my, to jest polityka nasza, nie rozumiejąca jasno interesów rosyjskich i w stosunku do kwestyi polskiej wечно wahająca się pomiędzy dwoma biegunami: dążenia do bezwzględnej rusyfikacyi, lub zupełnej pobłażliwości, nie umiała wypracować jakiegoś planu zaprowadzenia stosunków prawidłowych. W naszym stosunku do Polski niema środka, istnieją tylko dwa poglądy krańcowe: Polak buntuje się — dusić go; drugi pogląd polega na tem, że Rosya popełniła grzech historyczny wobec Polski, musi więc dać zadośćuczynienie. — Następnie zaczynają się podróże po różnych wertepach: Litwa, Biała Ruś, Dniepr, Kijów i ostatecznie „Moskowią“.

Autor nie „wierzy“ w „przyjaźń“ rosyjsko-polską, przynajmniej uważa tę przyjaźń za rzecz odległej przyszłości, natomiast wierzy w możliwość znośnych i poprawnych stosunków, trzeba tylko chcieć poszukać sposobów nawiązania tych stosunków, a sposoby znajdują się na pewno“.



## MOWA

ks. posła St. Stojałowskiego wygłoszona w parlamencie przy rozprawie nad budżetem.

(Dokończenie.)

Biliście mi brawa i przyznaliście mi słusność gdy mówiłem: „zróbmy porządek sami we własnym domu!” Ależ kiedy tak, to nie wzywajcież obcej pomocy i nie pomagajcie obcym przeciw nam. (Potakiwania) Nie chcę Wam z tego powodu teraz robić wyrzutów, bo to już się stało, lecz proszę Was, jeżeli zamiast na Polaka oddajecie głos na obcego, doprawdy tego nie mogę zrozumieć. Wierzcie mi gdy toczy się walka między Rusinem a żydem, ja zawsze raczej głosowałam za Rusinem niż za żydem. (Dr. Okuniewskij: Polscy, księża głosują zawsze na żydów!) Chciałbym wiedzieć, gdzie to się stało? (Dr. Łahodyński: W Tarnopolu kandydował poseł Gall, a proboszcz Wasz i wszyscy Polacy głosowali za nim przeciwko naszemu proboszczowi. (Przerywania) Zaraz Wam na to odpowiem: to nie musiało być przy ścisłym, przy rozstrzygającym wyborze. (Dr. Łahodyński: Owszem to było przy ścisłym głosowaniu między Gallem a Gromnickim. — Dr. Głabiński: Ale Gall nie jest syonistą lecz Polakiem! Dr. Łahodyński. Wszyscy żydzi w Galicyi są Polakami, więc i braćmi! (Przerywania).

Dajcież mi skończyć; gdy wy mówicie to ja nie mogę mówić. Powiem krótko i wężłowato: na niekorzyść Rusinów nie sprowadziliśmy tu ani *jednego* obcego posła, podczas gdy Rusini na naszą niekorzyść wybrali aż trzech! (Dr. Okuniewskij: Loewenstein, Kolischer, Gold! przerywania) Przy poważnej dyskusji mógłby Pan unikać takich frazesów! (brawa).

Biliście mi brawa kiedy nawoływałem, abyśmy nasamprzód zrobili porządek we własnym domu. Pytam się Was o jedną rzecz: powiedzcie mi sumiennie i szczerze, czy możecie, jako partya która swoją pracę dla unarodowienia zdobyczy narodowych zaczęła dopiero przed 40 latami — mówić o jakiejś polityce „ujar-

zmienia” — gdy w Galicyi za 40 lat pracy macie to, czego nie zdobyli Kroaci, Słoweńcy i Czesi po stuletniej walce? (brawa — Dr. Kolessa: To zawdzięczamy tylko sobie, naszej pracy, nie Wam!) Przyznaję to stało się dzięki Waszej pracy. (Dr. Kolessa: A więc?!). A więc skoro panie profesorze Kolessa Wasza praca, Wasza ofiarność. (Dr. Kolessa: wbrew woli Polaków) i wbrew woli Polaków, to wszystko co macie mogła zdobyć i stworzyć, jakże tedy możecie mówić o polityce ujarzmienia i tępienia? (Brawa — przerywania). Myśmy w Prusiech i Rosyi więcej pracowali, a mimo naszej pracy i poświęcenia nie otrzymaliśmy tego, coście wy już otrzymali. (Dr. Okuniewskij: Jesteśmy w Austrii a nie w państwie polskiem). Lecz mówicie o polityce ujarzmiającej, a to jest nieprawdą. (przerywania) Tak przyznaję Wam, ja sam byłem prześladowanym i zrobiłem to doświadczenie, że jeżeli przeciw uciskowi idzie się z siłą i wytrwałością, wszystko można przezwyciężyć. Ja ucisk zwyciężyłem i wyście zwyciężyli; nie mówcie tedy o ujarzmieniu.

Wreszcie powiem Wam jeszcze jedno: Moi panowie bracia i koledzy Rusini! „Możemy walczyć, wy możecie dla waszego ruskiego narodu w Galicyi pracować i niechaj idzie ta praca i walka w Galicyi dotychczasowym torem; my chcemy tylko jednej rzeczy: Nie przywołujcie obcych sędziów do pomocy! Zupełnie to niepotrzebne. Mówię wam z doświadczenia, I ja byłem niegdyś do tyła naiwnym, że się tutaj w parlamencie wiedeńskim uskarżałem na rozmaite szykany i prześladowania ze strony partyi konserwatywnej. (Głosy) Przekonałem się atoli, że to wszystko na nic się nie przyda. Czegoż można się spodziewać od centralistycznego ministra, nie mówiącego ani po rusku ani po polsku? Czyż potrafi on rozstrzygnąć sprawę nas obchodzącą?

On musi się zwrócić do rządu galicyjskiego. (Poseł: Dr. Kolessa: do jakiego?) Do polskiego. (Poseł: Dr. Kolessa: W tem właśnie leży ten sęk) Dziwię się bardzo, że właśnie profesor taki wykrzyknik tu dorzucił. (Wesołość) Przecież w Galicyi nie ma innych rządów, a skoro mówię o galicyj-



skim rządzie, to naturalnie nie mogę mieć na myśli rządu niemieckiego. (Poseł: Dr. Kolessa; Jaki stąd dla ks. posła ostateczny wniosek?) Zaraz to panu wyłożę: Minister zwraca się do galicyjskich polskich urzędów; ci mu nadsyłają sprawozdanie. (Poseł: Dr. Kolessa: fałszywe! — Poseł: Dr. Głabiński: dla czego zaraz fałszywe?) Przypuśćmy, że nawet fałszywe i to panu ostatecznie przyznam. Urząd sporządza i nadsyła więc fałszywe sprawozdanie.

Ten niem. minister nie jest w stanie rozpoznać, czy sprawozdanie jest fałszywe czy prawdziwe. Ponieważ on nie może za każdym razem jechać do Galicyi i każdy wypadek, każde nadużycie, które wy tutaj wytaczacie badać! A nawet gdyby i do Galicyi pojechał, to nie rozumiejąc ani po polsku ani po rusku, musi się spuścić na to, co mu urzędnicy doniosą — i każdy minister postępuje utartym śladem i zbywa interpelantów — sam bowiem tego doświadczyłem — zwykłą, znaną formułą: „wedle sprawozdania urzędowego wszystko w porządku“. Dlaczegoż więc tak postępujecie? Jeżeli chcecie by te wszystkie nieporządki zostały usunięte, by te niezdrowe stosunki, na jakie się skarżycie, zostały uzdrowione, to domagajcie się wspólnie z nami autonomii dla naszych narodów, aby komisarze, starostowie i namiestnik byli za wszystko co się w kraju dzieje i stanie, przed nami przed Sejmem odpowiedzialni. Mogę was tylko zapewnić p. profesorze Kolessa i p. Dr. Okuniewskij, że jeśli wniesiecie w sejmie ruską interpelację, to o wiele więcej uzyskacie niż w tym niem. parlamencie, ponieważ tutaj minister nie jest w stanie sprawę rozstrzygnąć. (Przerywania).

Zbliżam się ku końcowi, a chociaż dłużej mówiłem, aniżeli mi przyznano, to już zechcecie mnie panowie uniewinnić, gdyż połowę czasu, przeznaczonego na moją mowę, zabrali Rusini i Słoweńcy. (Żywa wesołość) przeto przekroczenie kontyngentu należałoby na ich konto wpisać. (Wesołość) Tak unii słowiańskiej jak i naszym najbliższym braciom słowiańskim powiadam: „Bądźcie zgodni, i popierajmy wszyscy tę prawdziwie jedyną słowiańską ideę federacyi.

Musimy być względem siebie sprawiedliwymi i braćmi i żądamy w tem państwie autonomicznego, federacyjnego przekształcenia konstytucyi. (Okłaski) Jeżeli tylko tak koledzy z Unii jak i Rusini w tym kierunku razem z nami pójdziecie, to będziemy zawsze zgodnymi. Nie bójcie się autonomii. Przyjdzie czas, kiedy Dr. Kolessa jeszcze wielkim mężem będzie w Galicyi i gdzie porządek zrobicie wedle słuszności i sprawiedliwości. Nie dopuścić byśmy względem was byli niesprawiedliwymi i przekonacie się sami, że to czego Koło polskie chce, to co było jego hasłem: tj. „samorząd krajów“ dla was żadnem niebezpieczeństwem być nie może, gdyż autonomia dla wszystkich, a zwłaszcza dla Rusinów i Polaków tylko korzystną być może.

Chcę więc w kilku słowach to, co jeszcze powiedzieć miałem, skończyć. Chciałem moi panowie, zabawić się w lekarza-cudotwórcę, i powiedzieć że ta recepta, jak tu się wyraził poseł Dr. Scheicher tj. „połączenie państw wschodnich i samorząd krajów“ — będzie jakby cudownym środkiem leczniczym, który wszelkie nasze narzekania usunie. Przeprowadziliśmy już debaty nad ministerstwem sprawiedliwości, oświaty i kolei państwowych — i prawdę powiedziawszy mogłyby człowiekowi uszy spuchnąć, słuchając samego tylko biadania i narzekania przy każdym dziale. Nie usłyszysz się żadnego pocieszającego słowa nikt nie chwali tego co jest, lecz każdy biada, że źle. Środkiem cudownym, któryby te wszystkie nasze narzekania usunął, środkiem uniwersalnym jest wedle mojego zdania: „autonomia krajów“. Skoro będziemy mieli jak najszerszą autonomią krajową (poseł Dobija: w tedy pójdzie św. biurokracya w odstawkę!) wtenczas pójdzie św. biurokracya na pensję, wtedy będziemy mogli sądownictwo, szkolnictwo, w ogóle wszystkie urządzenia społeczno-polityczne wedle naszych potrzeb urządzić i uregulować. Bo to wszystko musi być urządzone wedle potrzeb poszczególnych krajów. Narzekania na sądownictwo są usprawiedliwione, bo skoro mamy tak przestarzały kodeks jak austriacki



i skoro nam narzucono taką procedurę sądową, o której wprawdzie mówią, że jest nowoczesną, ale która dla naszego kraju nieodpowiednią, to musimy się żalić. To samo tyczy się szkolnictwa. Skoro my tutaj wszyscy od pana — jak on się nazywa — (Głosy: Stürgkh:) — tak hrabia Stürgkh — wszędzie muszą ci hrabowie panować (wesolość) — Skoro więc wszyscy od hrabiego Strügkha zależymy, to będzie ciężką rzeczą, by się coś w szkolnictwie na lepsze zmieniło. Musimy uzyskać narodową wolność, prawdziwą wolność nauczania i uczenia się taką, o jakiej tutaj wspominał poseł Masaryk. Co jest największym złem w szkolnictwie? Mojem zdaniem tem złem jest zmonopolizowanie nauki przez państwo. To jest źródło złego. W szkołach naszych nie uprawia się nauki dla nauki, lecz raczej odbywa się w nich „tresura“ na potulnych, dobrych „obywateli - austriaków“. O to głównie chodzi w szkołach. (Poseł ksiądz Londzin: Ale nawet tego się nie osiąga! Na Prusaków się dzieci nasze wychowuje! Sprzeciw i wesolość. — Do Śląska musicie panowie przyjść!) Proszę panów, nie przerywajcie mi, bo nie skończę chyba nigdy. (Wesolość) Żądam autonomii w szkolnictwie i powiadam: Autonomia w szkolnictwie, przystosowanie nauki do potrzeb i stopnia kultury każdego kraju, to nie tylko uzdrowi nasze szkoły ale je postawi na wyższym stopniu kultury. Jeśli się panowie kłócicie o nominacje nauczycielskie, to powiem, że żadna nominacja nie pomoże, jeżeli pozostanie tensam stary system nauczania. Przeto musimy dążyć do autonomicznej, narodowej szkoły i narodowego szkół zarządu. Z dwojakością władz (rządowych i autonomicznych), musimy skończyć, kosztuje ona bardzo wiele a nic nie warta. Skoro raz dojdziemy do jednolitego, narodowego zarządu (sprzeciw) wtedy i kolega weń wejdzie, i wtenczas będziemy tak rządzić i gospodarzyć, że i Polakom i Rusinom dobrze będzie (sprzeciw).

Kończąc mówię: Moi panowie koledzy zwłaszcza z Unii słowiańskiej i obu ruskich klubów! Tyle żeście się nagadali o naszej rzekomej przyjaźni z niemcami i rządem, że

czuję się niejako przez „Koło polskie“ upoważnionym do oświadczenia, że skorobyście zażądali od nas głów ministerjalnych, to wam je chętnie wszystkie dajemy; będziemy się starali naszego Bilińskiego utrzymać, lecz Stürgkha, Härdtla i Hochenburgera, tych sobie panowie weźmijcie, skoro chcecie. Nic nas to nie obchodzi. Jeśli się o Niemców rozchodzi, to bądźcież przekonani, żeśmy się Niemcom nie sprzedali ani na wieki jakimś sojuszem nie związali z nimi. Nam się nie rozchodzi o żaden „interesik“. Jeżeli atoli wszyscy chrześcijańsko - socyalni tak samo myślą i do tego samego dążyć będą co ks. prałat Scheicher, to musimy z nimi iść razem. Oni chcą podziału państwa na narodowe związki państw, a to jest naszym programem. Musimy również głosować z nimi jeśli chodzi o to, aby ten parlament, coś korzystnego zdziałał dla ludu. Jeśliby zaś Niemcy chcieli coś ukuć przeciw Słowianom, tedy powiemy rządowi — nie mówię tego sam z siebie, ale oświadczył to nasz prezes — „w Austrii i w tym parlamencie nie możecie ani bez Słowian ani przeciw nim rządzić!“ — I w naszej rezolucji oświadczyliśmy, że chcemy „takiej większości“, w którejby i Słowianie z Unii słowiańskiej mieli głos. Pomożcie nam do tego, a wtedy z pewnością my nie pójdziemy przeciw wam. Przeto wstrzymajcie się panowie z waszymi niesprawiedliwymi zarzutami, i przyznajcie „Kołu polskiemu“ że ono dąży otwarcie, prawdziwie i zasadniczo do polepszenia bytu Słowian w Austrii. Oświadczyłem już, że Niemcy mają dosyć, a my Słowianie chcemy tego, co nam się słusznie należy! (Mowca kończy swoją mowę po polsku — Rzęsiste brawa i oklaski. — Mowca odbiera gratulacje.)

## Przegląd polityczny.

**Ziemie polskie.** (Zabór austriacki.) Przez cały ubiegły tydzień rozpisywały się codzienne gazety szeroko i długo o pobycie „czeskich gości w Krakowie, Częstochowie



i Warszawie.“ Jeżeli chodzi o pobyt Czechów w Krakowie, to nie pierwszy to raz Czesi przyjechali do Krakowa. Już o tem braterstwie i zgodzie „czesko-polskiej“ mówiło się i pisało dużo — a zgody dobrej i szczerzej jak nie było, tak nie ma!

Pierwszy raz zdarzyło się jednak, że pisma ludowców i poseł Stapiński, rozpląwały się w słowiańsko-czeskich uczuciach. Przed 10 i więcej laty, gdyśmy jeździli do Pragi lub witali Czechów w Krakowie, panowie ludowcy i demokraci albo się z tego wyśmiewali, albo się zachowywali obojętnie. Dziś sadząc się na gorące przyjęcie Czechów i na „wysławianie słowiańskiej zgody“ — wyznali i przyznali publicznie, że „dawniej nie mądrze“ — i tylko z dzieciniego a stronniczego uporu działali. Stapiński i w tem nic nowego nie wynalazł, tylko robi dziś to, co do niedawna potępiał i zwalczał. — Dobrze jednak, że chociaż późno, odszukał w bałamutnej głowie swojej ideę słowiańską, a daj Boże, aby jej znowu nie zgubił, gdy mu się nadarzy jaki lepszy „interes“ — bo on wszystko robi tylko dla interesu!

O ile jednak przyjazd Czechów do Krakowa nie był czemś nowem ani nadzwyczajnem, o tyle odwiedziny tychże Czechów w Częstochowie i Warszawie należy zaliczyć do wypadków nadzwyczajnych i bardzo ważnych. Przez długie lata zgodę słowiańską i rozwój idei słowiańskiej psuło to, że tak Czesi jak inni słowianie byli bardziej życzliwymi Rosyi, a Polakom robili zarzut, że *nie chcą* porozumieć się z Rosyą, *przeszkadzają* zjednoczeniu się Słowiańszczyzny.

Wycieczka obecna Czechów do Częstochowy i Warszawy świadczy najpierw o tem, że Czesi zrozumieli Polaków i uznają, iż Polacy słuszne mają żale do rządu rosyjskiego, a zatem stają obecnie nie po stronie Rosyi, lecz po stronie Polaków przez rząd rosyjski krzywdzonych.

Powtórte te odwiedziny Czechów w Częstochowie i Warszawie są niejako pierwszym krokiem i pierwszą próbą Czechów do pośredniczenia między Polakami i Rosyanami.

To, że rząd rosyjski, chętnie czy nie chętnie, lecz w każdym razie bez przeszkód zgodził się na te odwiedziny i na te wszystkie uroczystości, zebrania i przemówienia, jakie tak ze strony czeskiej jako i polskiej były wygłoszone w Częstochowie i Warszawie, dowodzi również, że w zachowaniu się tego rządu w obec Polaków nastąpił poniewolnie pewien wzrót, i że rząd rosyjski musiał się liczyć z tem, jakie wrażenie wywoła wizyta czeska w Królestwie — i nie miał od wagi zabronić mówić ani Czechom ani Polakom.

Zachowanie się rządu rosyjskiego było w tym wypadku ściśle konstytucyjnem, a w porównaniu z brutalnością Prusaków wprost chwałebnem.

**Austria-Węgry.** Kończy się lato i urlopy pp. ministrów — więc trzeba myśleć o „trzech biedach“ państwowych. Te trzy biedy są: zwołanie parlamentu wiedeńskiego, zwołanie parlamentu węgierskiego, i zwołanie delegacyi. „We wszystkich tych trzech ciałach konstytucyjnych nie ma zgody i widoków spokojnej, pożytecznej pracy. Wspominaliśmy już, że na życzenie posłów różnych stronnictw, zwołał prezes Koła polskiego dr. Głabiński przewodniczących klubów czyli stronnictw parlamentarnych na dzień 17 sierpnia w celu porozumienia, w jaki sposób możnaby doprowadzić do zgodnej pracy w parlamencie.

Zebranie to odbyło się rzeczywiście, przy udziale wszystkich stronnictw, z wyjątkiem tak zwanego stronnictwa czeskich „radyków“, które w parlamencie ma jednak tylko kilku posłów.

Na tem zebraniu przemawiali posłowie wszystkich stronnictw, a chociaż nie przyszło jeszcze do zupełnego porozumienia — uchwalono w końcu: „upoważnić dr. Głabińskiego, aby dalej prowadził rokowania z rządem i stronnictwami i zwołał znowu przewodców stronnictw na naradę.“ Tak mimo ujadania Stapińskiego uczcili wszyscy przewodcy prezesa Głabińskiego.

Nawet członkowie Unii słowiańskiej objawili na tem zebraniu skłonność do zgody, chociaż oświadczyli, że muszą się obliczyć ze rządem, zwłaszcza z ministrem Bienertem.



## Głosy ludu.

### Wybory do Rady powiatowej w Białej.

Gdy przeczytałem w ostatnim numerze gazetki, że Kubik łązi po gminach i gani gospodarkę obecną tutejszej rady powiatowej, postanowiłem parę słów napisać o radach powiatowych w ogólności i o naszej radzie bialskiej.

Rada powiatowa, wybierając delegatów do rady szkolnej okręgowej wywiera wpływ na całe szkolnictwo w powiecie i powinna się szkołami szczerze opiekować.

Rada powiatowa, wybierając z grona swego wydział powiatowy jest nie tylko odpowiedzialną za stan dróg i mostów w powiecie, ale również gospodarując lepiej lub gorzej, odpowiedzialną jest za wysokość dodatków powiatowych, które płacimy przy podatkach. Sprawa dodatków powiatowych jest jedną z najważniejszych rzeczy dla ludności. Owoż podczas kiedy my w bialskim powiecie płacimy tylko 51% na wydatki powiatowe, płaci sąsiedni powiat żywiecki przeszło 60 i kilka procentów, a mimo to nie ma porządku dróg, mostki się buduje w jesieni, a na wiosnę woda je zabiera.

Bialska rada udzieliła swym mniej zamożnym gminom bezprocentowych zapomóg, aby szkoły ludowe stanęły — by oświata się pomiędzy chłopami krzewiła, a rada pow. żywiecka daje swym gminom figę, bo wskutek marnej, na osobiste cele obliczonej gospodarki, wszelkie fundusze się kruszą i giną w kabzach panów wydziałowych dostawców, geszefciarzy.

My z naszej bialskiej rady pow. jesteśmy nie tylko zadowoleni ale nawet możemy być z niej dumnymi. Taka rozumna, rzetelna i dla dobra ogólnego korzystna gospodarka tylko wtedy ma miejsce, jeśli w skład rady powiatowej wejdą mężowie znani z prawości charakteru. Radny powiatowy musi się całkowicie poświęcić dla dobra swych współbraci. Radny musi być

niezależnym, bo tylko wtedy stanie nieustraszenie w obronie sprawiedliwości i dobrej sprawy. *Włościanin z nad Soły.*

### List z Łodygowic.

P. J. Chr! Szanowni Bracia robotnicy i gospodarze z Łodygowic! Jak nam już wiadomem, mamy zerwać z powiatem żywieckim, a przyłączyć się do powiatu bialskiego, jak my dawniej przed 30 laty należeli. Jestto dla nas sprawa bardzo ważna, której sobie nie trzeba lekceważyć, potrzeba jeszcze raz tę sprawę na zgromadzeniu poruszyć i do skutku doprowadzić. P. posłowi Fijakowi trzeba przypomnieć, że obiecał drugie zgromadzenie zwołać, to niech zwoła i na niem się porozumiemy i ostatecznie podanie do Namiestnictwa wystosujemy. Kochani bracia, jest naszym obowiązkiem dążyć do tego, by w gminie i w powiecie był dobrobyt i jak największa oświata ludzi, bo tylko przez kulturę możemy zdobyć wszystko, co nam jest potrzebnem, bo tak wszystkie czynią narody i szczytą się z tego. Tylko my Polacy w tyle pozostaliśmy, bo skądże może człowiek tej nauki nabyć, skoro są jeszcze powiaty, jak żywiecki co 30 wsi jest bez szkoły? Ale w żywieckim nie tylko że brak oświaty, ale brak ludzi, co by się o nią starali; smutne to jest, ale prawdziwe. Jak się nami rząd opiekuje? A Rada powiatowa nas traktuje, jak zła macocha jaka; na drogi płacimy, a są gorsze niż psa, jak tylko trochę deszcza spadnie, to nie można nigdzie przejść, bo po uszy błota, bo w żywieckim cała gospodarka do niczego jak w gminach, tak w całym powiecie, nie ma porządku i ładu, nie pozostaje nam więc nic, jak tylko przenieść się do Białej.

W Bialskim są drogi bite, równe jak na stole, wszędzie można przechodzić bez trudu i jechać bezpiecznie. Szkoły są polskie i niemieckie, seminarium nauczycielskie i także gimnazjum. Gdy my się przyłączymy do Białej, staniemy się większością w powiecie i będziemy żądać od Niemców, by nie tylko mówili po niemiecku, ale i po polsku, będzie żądać szyldów polskich, bę-



dziemy żądać szkoły przemysłowej tkackiej, żeby nasi synowie mogli wyjść na ludzi fachowych, majstrów i t. d.

Prosimy pana pośła Fijaka, żeby w Łodygowicach jak najprędzej zwołał zgromadzenie i 14 dni naprzód w gazetce ludowej „Wieńcu-Pszczółce” ogłosił. Pozdrawiam Wielebnego ks. Prałata pośła do parlamentu i do Sejmu, wszystkich dobrych stojałowczyków! A szarpaków pod cepy!

S... Łodygowianin.

### *Składajcie na „Dar grunwaldzki”.*

Niech b. p. Jezus Chr! Szanowni Czytelnicy „Wieńca-Pszczółki! Przed dwoma tygodniami miałem sposobność obcować przez dwa dni z dwoma ludźmi, którzy czytać i pisać nie umieją, ani też nie mają żadnego pojęcia o świecie. Spytałbyś się może Czytelniku, dlaczego z nimi jest tak źle? Prosta odpowiedź! bo szkoły nie mają, ani w pobliżu żadna szkoła nie istnieje. Wójt analfabeta 20-sły rok urzęduje; pisarza mają aż z trzeciej wsi, który to w swojej lichej mieścinie tak samo prowadzi sekretaryat, a zarazem jest i wójtem. Pytam ich: kto wam przeczyta wezwania, kiedy dostaniecie z jakiego urzędu? Oni mówią mi tak, że od trzech lat mają kobietę, którą tak Bóg im dał pewnie z miłosierdzia, rodem od Tarnowa, która będąc w Ameryce, zaślubiła się z ich rodakiem i przybyła z Ameryki do ich wsi osiedlić się na dziedzictwie męża swego. Ta jedna umie czytać i pisać, to im wezwania sądowe czyta i listy do Ameryki pisze.

Kiedym im zaczął opowiadać o obrocie Bożego świata, to aż litość mię brała nad ich ciemnotą, i nad ich chciwością, mieć ten dar jaki my mamy. Rozmawiając razem wpadł nam w oczy konicz pięknie rosnący na moim gruncie do koszenia, i drugi nowy zasiany w życie na wiosnę, także ślicznie rosnący. Podziwiają oni że i młody piękny, tylko żeby chciał być czysty bez kianińki, ponieważ żydzi sami koniczu nieuprawiają, więc niemogą ręczyć za pewność nasienia.

A ja im odpowiadam, że ja ręczę że jest pewny, bo ja mam konicz sprowadzony ze Lwowa z Towarzystwa Kólek rolniczych, który jest pewny i sieję go rok 14-sły — a nigdy nie zawiódł. Musiałem im dalej opowiedzieć znowu, kto założył pierwsze Kółka rolnicze, że ks. Stojałowski i o wszystkich korzyściach, jakie lud ma z nich; jakoteż opowiadałem im o różnych towarzystwach, kasach Raffeissenowskich i korzyściach z nich dla ludu. Wtedy mię proszą o sprowadzenie na wiosnę koniczu pewnego, którego nigdy nie mieli, lecz siali paskudę od żydów.

Sądzę kochany czytelniku, że musi cię litość zebrać po przeczytaniu takiego artykułu o takich ludziach, ubogich duchem czyli umysłowo, i że nie poskapisz dać parę centów niejako na jałmużnę duchową czyli umysłową. Ponieważ nietylko ten ubogi, kto w twój próg zagląda i rękę po jałmużnę wyciąga, bo mamy różnych ubogich. — I owszem, trafi się ubogi, który miał się dobrze, przez nierząd stracił majątek; trafi się prosty, młody, silny próżniak, socyalny demokracja, który wyciąga rękę po jałmużnę, i nieopuścisz go. A co powiesz o takim ubogim wyżej wspomnianym, nad którym się będziez bardziej litował? *Nie sądzę, zostawiam tobie to pod sąd własny!* Wyobraź sobie, że tacy ludzie ubodzy duchem podobni do dobrej roli mokrej, długie lata ugorzonej, a niech przyjdzie dobry gospodarz, niech ją zdrenuje i zorze porządnie, a długie lata bez nawozu bogaty plon wydawać będzie. Tak samo ma się rzecz z tymi ubogimi, którzy szkoły nie mają, tem bardziej na pograniczu ziemi naszej, gdzie czyha nieprzyjaciół na glebę naszą, aby na niej zasiał pieprz i paprykę dla swego żniwa. Więc się oglądnijmy kochani czytelnicy i ułożmy sposób zbierania składek na „dar Grunaldzki” czy to sami między sobą, czy to na zebraniach gminnych czy parafialnych, czy to w spółkach kas Raffeissenowskich, czy Kólek rolniczych, na chrzciniach, czy na weselach, zachęcajcie do tych składek drugich. Grosz do grosza, snop do snopa, będzie kopa i złożymy nie dwa tysiące, ale dwadzieścia tysięcy, a nie damy



opuszczonej ziemi naszej nieprzyjacielowi  
zasiać pieprzem i papryką, lecz sami zasie-  
jemy polską białą pszenicę. Z Bogiem.

*Jan Urban młodszy z Warzyc.*

## Znajdą pracę.

Ze wszystkich stron dochodzą nas wiadomości, że stosunki zarobkowe w Ameryce nie poprawiły się dotychczas; w obec tego radzimy wszystkim, aby szukali pracy w kraju i w tym celu podajemy ogłoszenia naszych biur pracy.

**Krajowe Biuro pracy we Lwowie** ogłasza dnia 22. sierpnia 1909, następujące miejsca wolne:

### I. W kraju.

1 mleczarz lub mleczarka do parowej mleczarni, przerabiającej 200 tyś. litrów mleka rocznie, 40 kor. miesięcznie, wikt, osobny pokój, opał i światło. Adres: Aleksander Raciborski Spasów p. Tartaków, stacya kolei Sokal. 20 chłopców do żniw i zbioru kartofli do końca października: 10 dziewcząt. Adres: Stefan Dembiński, Łuka wielka p. Myszkowice powiat Tarnopol. 1 bronzownik; 1 cyzeler; 1 kowal-maszynista do folwarku o 400 morgach, kucia koni cugowych, robót kowalskich w pałacu, utrzymywania w porządku maszyn na folwarku i młócki lokomobilami, od 1. X., 400 K., 10 ctn. zboża, 1 mrg. pola, mieszkanie, 6 fur gałęzi na opał. Adres: Zarząd folwarku Wysuczka, p. loco powiat Borszczów. 1 kowal umiejący obsłużyć żniwiarkę i parówkę, na wikt ewent. i na ordynaryę. Adres: Zarząd dóbr Peretoki p. Sokal; 1 kowal zaraz lub od września. Adres: Mieczysław Ziemiański kolejomistrz c. k. kolei państwowej w Tuchli. Płaca odpowiednia do fachowych zdolności inne warunki jak dla poszukiwanych przez tego samego pracodawcę robotników kolejowych. 1 czeladnik ślusarski; 1 pomocnik fryzjerski; 1 czeladnik malarski; 20 robotników kolejowych, stałych, niekwalifikowanych (zwyczajnych) do robót konserwacyjnych,

zaraz lub od września. Adres: jak wyżej początkowa płaca dzienna 1 K. 60 hal. do 2 kor. wspólne mieszkanie w kasarni bez pościeli, wolna karta kolejowa za zgłoszeniem się z miejsca pobytu do miejsca pracy. Zdolniejsi mogą już po 3 miesiącach składać egzamin na strażników towarowych lub przodowników i otrzymać większą płacę i lżejszą służbę. Przygotowanie do egzaminu bezpłatnie. Ubezpieczenie od wypadków od choroby, a po roku nienagannej pracy także na starość. Zniżone ceny jazdy kolejowej, a po roku w miarę potrzeby t. zw. regie. 40 kucharek i służących do wszystkiego; 20 pokojówek; 20 nianek; 2 uczniów do tapicera; 2 uczniów do ślusarza; 2 uczniów do blacharza.

**Brody:** 5 parobków rocznych, kawalerów, lub wdowców bezdzietnych, 120 K. i wikt; 5 parobków-fornali na ordynaryę, 60 K., 12 krc. zboża, 1 ltr. mleka lub krówa. Adres: Obszar dworski Suchowola p. Brody. 5 parobków rocznych, kawalerów lub wdowców bezdzietnych, 120 K. i wikt. 1 kowal znający się na naprawie żniwiarek, na 6 miesięcy; 2 czeladników kottarskich; 2 czeladników stolarskich; 2 czeladników szewskich, akordantów; 1 parobek do koni cugowych. Adres: Napoleon Gołaszewski w Toustobabach; 2 uczniów do stolarza; 1 uczeń do introligatora; 1 uczeń do szewca z początkami.

**Tłumacz:** 1 podkuchenna starsza kobieta, 88 — 120 koron rocznie, 24 koron rocznie chlebowego i utrzymanie; 1 pomocnik, pisarz gospodarski. 20 K. miesięcznie i całe utrzymanie; 1 pastuch, 80 K. i wikt; 1 stróż do folwarku, 100 K. i wikt.

**Nowy-Sącz:** 1 czeladnik kamieniarski; 1 sztangret do koni wyjazdowych, kawaler, 10—20 K. mieszkanie, wikt, liberya; 1 służąca-gospodyni, na wieś, ma prac, prasować i nadzorować starsze dzieci.

**Nowy-Targ:** 2 kucharki do żandarmerji, od 12 K. utrzymanie i podróż; 1 uczeń do stolarza; 1 ucznia do masarza; 2 malarzy pokojowych; 1 subiekt fryzjerski, 16 koron miesięcznie całe utrzymanie i mieszkanie.



## KRONIKA.

**Bielsko-Biała.** Stowarzyszenia polskie w Białej wydały drukowane sprawozdanie o swojej działalności, z którego się okazuje, że nieliczna garstka polskiej inteligencji w naszym mieście pracuje w miarę możliwości nad utrzymaniem życia narodowego w tem zniemczonym gnieździe. — O tem sprawozdaniu napiszemy obszerniej w przyszłym tygodniu.

**Odznaczenie Polaka.** Pan Franciszek Bobrek, majster krawiecki z Białej, otrzymał na wystawie krojów w Paryżu najwyższe odznaczenie: złoty medal za ubrania męskie za elegancki i modny krój. Pan Bobrek jako Polak i rzetelny rzemieślnik, zasłużył na poparcie najszerzych warstw społeczeństwa naszego.

— Polacy kaflarz Krywult i majster kowalski Bąbała, obaj z Białej, wynaleźli piec z przyrządem do opalania ropą naftową. Wynalazek został prawnie zastrzeżony, i pod marką „wulka n“ do handlu wprowadzony. Cena 50 koron.

— Zarząd „koła miejscowego“ Tow. Szkoły ludowej w Bielsku przypomina swoim członkom, którzy dotąd wkładki swojej za bieżący rok nie uiszcili, by zechcieli zaległości swoje wyrównać.

Wkładki przyjmuje kursor koła pan Paweł Wolny, zastępca skarbnika.

Wszystkim zaś zamiejscowym członkom donosimy, że skarbnik będzie wybierał wkładki w poniedziałki, wtorki i soboty w „Domu polskim.“

*Zarząd  
koła miejscowego.*

**Jaworzno.** Przy wyborach do rady gminnej, które się to odbyły w dniu 9 sierpnia, wybrano do rady 12 żydów! Było ich w dawnej radzie 8. Tak pokierował wyborami komitet „chrześcijański“ obywateli, zawiązany przez katol: „Przyjaźń“ i krakowskich klerykałów!

**W Kętach** z dniem 1 września b. r. otwarty zostanie internat, w którym znajdzie umieszczenie, utrzymanie i pedagogiczną

opiekę 35 uczniów seminaryum nauczycielskiego, za opłatą 32 k. miesięcznie.

Uczniowie niezamożni otrzymają stypendyum, dopłacać więc będą tylko nadwyżkę do wysokości stałej opłaty. — Podania na ręce Dyrekcyi seminaryum wnosić należy do dnia 29 sierpnia b. r.

Ubodzy winni zaopatrzyć podania w świadectwo ubóstwa, nowowstępujący do seminaryum w ostatnie świadectwo szkolne.

**Gorzów.** Kochani bracia pątnicy! — Zawiadamiam was, że pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy może się odbyć i w tym roku, jeżeli pospieszycie się czempredziej z opisami waszej każdej osoby. W tym roku musimy iść na paszporty. Paszport jeden będzie na dziewięć ludzi i nie będzie wiele więcej kosztował od pojedynczej osoby, jak zwykły miesięczny półpasek. Kiedy będzie wychodziła kompania i w jakim porządku, to wam oznajmię później.

Z Bogiem wasz brat i sługa  
*Mateusz Krawczyk*

Gorzów p. Bobrek koło Oświęcima.

**Hecznarowice.** Dnia 1 sierpnia odbyło się u nas przedstawienie amatorskie z następującym programem: 1) Dziśiasty pawilon, 2) Dwóch głuchych. Obie te sztuki odegrali p. akademicy z Wilamowic. Ludu zeszło się mnóstwo, chcąc skorzystać z okazji i przyjemnie przepędzić wieczór na miłej rozrywce. Trzeba przyznać, że gra p. akademików była poprawna, niektóre szczególnie role odegrano wspaniale. Za to też, iż naszą wioskę wybrali sobie jako miejsce celem urządzenia przedstawienia, składamy pp. akademikom serdeczne, bratnie: „Bóg zapłać!“

**W krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie** (na Staromieściu) rozpoczyna się z dniem 16 września 1909 r. a) dziesięciomiesięczny kurs mleczarski (maślarski) i b) jednoroczny kurs serkarski.

Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs mleczarski (maślarski) powinni wnieść podanie do Dyrekcyi szkoły najpóźniej do 31 sierpnia i dołączyć:



1) metrykę na dowód, że ukończyli przynajmniej 18-ty rok życia.

2) świadectwo ukończenia z dobrym postępem co najmniej szkoły ludowej.

3) świadectwo zdrowia.

4) świadectwo moralności.

5) świadectwo najmniej 6-cio miesięcznej nieprzerwanej praktyki mleczarskiej w jednej ze znanych w kraju, lub za granicą mleczarni o ruchu ręcznym lub parowym.

6) pozwolenie rodziców.

7) świadectwo ubóstwa (w razie ubiegania o przyjęcie na koszt z funduszków krajowych).

Kandydaci starający się o przyjęcie na kurs serkarski mają się wykazać świadectwem najmniej jednorocznej praktyki mleczarskiej i to albo jako samodzielni kierownicy mleczarni (maślarń) albo też przynajmniej jako praktykanci w serowni, rozrabiającej sery twarde i miękkie.

Przyjęci kandydaci wezwani przez Dyrekcyę do przybycia do szkoły, będą poddani egzaminowi wstępnemu (wymagania z 4-tej klasy szkół ludowych), z którego kierownictwo osądzi, czy kandydat zdoła korzystać z nauki.

Przyjętym uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Za całkowite utrzymanie (wikt i mieszkanie w zakładzie,) wnoszą uczniowie maślarze do kasy szkolnej opłatę w kwocie 300 ko., uczniowie zaś serkarze 360 koron.

Uczniów niezamożnych może Wydział krajowy uwolnić od opłaty i to w całości lub w części.

*W Rzeszowie, dnia 4. sierpnia 1909.*

**Celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego**, którą cały naród polski uroczyscie w tym roku święcić będzie, przygotowała księgarnia wydawnicza Feliksa Westa w Brodach, wydanie popularnej książki „O Juliuszu: Słowackim” przeznaczonej do masowej rozprzedaży. Broszurę tę pod tytułem: „O życiu i dziełach Juliusza Słowackiego” objętości 7½ arkusza druku z 10 ilustracyami, napisał *Dr. Wiktor Hahn*. Cena egzemplarza tylko 60 hal., dla komitetów przy odbiorze najmniej 50 egz. 50 hal. Egzemplarze kartonowane po 80 hal.

Wydanie lepsze z ilustracyami na kredowym papierze 80 hal. Portret Juliusza Słowackiego z krótką biografią wykonany w jednym kolorze, na pięknym kredowym papierze, (nadaje się do rozdawania na pamiątkę podczas obchodów) cena za 100 sztuk obrazków małych (wielkość 10×13) K. 1.50; większych (wielkość 20×27) K. 2.50. Pocztówki z podobizną Juliusza Słowackiego 100 sztuk K. 1.60.

Zamawiać należy pod adresem: *Feliks West, Księgarnia nakładowa i sortymentowa w Brodach.*

**„Sprawa żydowska.”** Z dniem 1-go lipca b. r. zaczął wychodzić miesięcznik pod tytułem: „Sprawa żydowska”. Dotąd nie mieliśmy ani w Austrii, ani w Niemczech żadnego pisma, któreby wyłącznie kwestyę żydostwa omawiało, któreby otwarcie piętnowało zgubny wpływ żydostwa na nasze stosunki społeczne wywierany.

— Zeszyt pierwszy zawiera: — Zżydzenie szkolnictwa w świetle statystyki. Żydzi handlarzami dziewcząt. Żydowski wyzysk ludu w Rumunii. Żyd-zbrodniarz ozdobiony żelaznym orderem koronnym itd.

Zeszyt drugi zawiera: Cegiełki do antysemitycznej ligi światowej. Co myśleć o syonistach i syonizmie? — Kwestya żydowska w Rosyi, Niemczech — jak żydzi pojmują wolność. — Napływ rumuńskich i rosyjskich żydów do Austrii i t. d. Prenumerata roczna wynosi rocznie 6 kor. Adresować należy: Wiedeń VIII., Langegasse 25, II. piętro drzwi 45. (Miesięcznik ten wychodzi w języku niemieckim.)

**Zgromadzenia i wiece.** — W niedzielę 22. sierpnia odbędzie się w Kozach walne zgromadzenie „Koła rolniczego” po niesporach. Przyjdą bardzo ważne sprawy pod obrady; powinni się przeto wszyscy członkowie Kółka jak najliczniej stawić.

— W niedzielę 22. sierpnia, zwołuje posel p. Ludwik Dobija publiczny wiec na *starem mycie w Porąbce* pod Kętami. Wszystkich obywateli z Porąbki, Międzybrodzia lip. i kob. uprasza się, by się licznie po niesporach stawili. Na porządku obrad: *Traktaty handlowe.* *Zwołujący.*



## Sierpy kowalskie z rączkami

z najlepszej angielskiej stali

wyrób galicyjski **M. Zabłockiego** znane ze swej dobroci, z długotrwałymi i drobnymi ząbkami, bardzo ostre i zręczne, lekko przecinające zboże, iż sierpa prawie w rękę nie czuć i ludzie się nie męczą. przy rżnięciu a jednym sierpem można żąć kilka lat.

Cena za jeden sierp wraz z rączką 80 halerzy. Mniej jak 10 sierpów nie wysyłam, a więcej ile kto zechce. Na każde zamówienie proszę przysłać 3 kor. zadatku — a zarazem zamówienie na przekazie. Poczte lub kolej sam opłacam, ale bez zadatku nie wysyłam.

Zamawiać pod adresem:

**St. B. Drzewicki**

jener. zast. we Lwowie (Galicya)  
ul. Szeptyckich Nr. 6.

P. T. Kółkom roln. i odsprzedawcom znaczy opust. 13—11

## Nowe książki.

**Marczewski**, Samouczek rachunkowy, czyli gruntowna nauka rachunków oraz geometryi 2 wyd. z przes. 4 K. 40 h. — **Reussner**, Samouczek polsko - niemiecki z przesyłką 2 K. 85 h. — **Reussner**, Samouczek polsko-angielski z przes. 2 K. 75 h. — **Klas**, Słowniczek polsko-niemiecki i niemiecko-polski z przesyłką 3 K. 55 h. — **Rosenberg**, Elektrotehnika z przesyłką 7 K. 80 h. — **Haubner**, Weterynerya czyli największy podręcznik o leczeniu bydła 8 koron 72 halerzy — **Adwokat ludowy**, z przesyłką 2 K. 75 h. — **Sienkiewicz**, **Dokąd idziesz Panie?** z przesyłką 1 K. 55 h. — **Żywot Jezusa Chrystusa i Boga** — **Rodzicy Maryi** wydanie wielkie bogato ilustrowane w 24 zeszytach po 70 h. z przesyłką, Przedpłata na 8 zeszytów 5 K. 35 h. — **Kobieta lekarka** domową 24 K. — **Obszerne cenniki** na książki religijne, lekarskie, prawnicze, rolnicze itd. wysyłamy na żądanie *bezpłatnie*.

**Adres: Kubaczka & Lang,**  
5—1 księgarnia w Białej (Galicya).

## Ogłoszenie.

**Tanio do sprzedania dla P.P. Studentów i P.T. Publiczności. 1. Koldra i 2 gotowe prześcieradła** lnia-  
ne za **16 K. 18 h.**, a najlepsze  
wełniane za **20 K. 24 h.**

Tudzież 1 siennik gotowy, 6  
ręczników, 6 chusteczek do nosa  
12 koron. Wszystko opłatnie.

**Tkálnia Antoniego Baruta**

Pod opieką św. Józefa  
w Korczynie Galicya.

20—1

## Ostrzeżenie!

Ostrzegam niniejszem każdego przed  
Michałem Wraną z Buczkowic. — Wrana  
liczy 37 lat, jest wysokiego, smukłego wzro-  
stu i ma gruczę na prawem licu. Wrana  
chodzi po kupcach w Białej, Żywcu i po  
dziedzinach i wybiera towary oraz pienią-  
dze pożyczka na inne i moje imię. Donoszę, że  
długów porobionych przez Michała Wranę  
na moje imię nie będę płacił.

**Szymon Huczek,**  
gospodarz i kupiec w Buczkowicach.

## Dr. Emilian Mrdąček

adwokat krajowy w Białej

ul. główna 28.

powrócił do zdrowia i prowadzi kan-  
celaryę osóbście.

c. k. urz. upow.

## Biuro prawnicze

dla wszelkich spraw wojskowych em. c i k. ka-  
pitana Andytora **Józefa Martusiewicza**  
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25.



## Gospodarstwo

blisko miasta Cieszyna na Śląsku.  
Zabudowania murowane, 29 morgów lasu jest zaraz pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość udziela Drukarnia Tow. Domu narodowego w Cieszynie 6—2 Śląsk austr.

## Taniej niż wszędzie!

**Znakomite płótna korceńskie**

i wszelkie inne wyroby tkackie. Również silne materye na ubrania, dla każdego stanu i na każdy czas poleca:

**tkalnia Józefa Jórassa**

„pod opieką Najśw. Rodziny”

w **Korczynie** obok Krosna (Galicya).

na żądanie, próbki z oceną darmo i opłatnie.

**Brązay'a**  
**wódka francuska**  
**jest najlepsza**

**Na reumatyzm, gościec, postrzał (ichias)** i wszelkie nerwobóle poleca się uśmierzające nacieranie, od lat wielu ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

## „NERWOL“

chemika **Dra Juliusza Franzosa**, aptekarza w Tarnopolu.

Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franco. — Tysiące listów dziękczynnych do przegładnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka poczt. Na składzie: Kraków, apteki Wiszniewskiego i Nacudzińskiego; Maków, apteka Froncza; Lwów, apteki: Dewechego, Haya, Łazowskiego, Dra Piepes-Poratyńskiego, Mikolasza. — Niemcy: Loewenapotheke Otto Koerner, Goerlitz, Obermarkt l. 31.

## ! Precz z wyrobami obcymi !

Jedynę źródło zakupu fabrykatów swojskich jako to: **Maszyn do wyrobu dachówek, cegieł i posadzek cementowych, oraz form do wyrobu rur betonowych** jest

Pierwsza i jedyna w kraju specjalna fabryka maszyn i form dla przemysłu cementowego i betonowego.

inż. chem. **Wincent. Boguckiego** w Chrzanowie.

Powyższa firma dostarcza i cement pierwszej jakości wszelkich marek, cementowe farby oszczędnościowe w różnych kolorach, oraz oliwę do smarowania płyt — wszystko po cenach najprzystępniejszych. Przyjmuje reperacje wszelkich systemów maszyn do wyrobu dachówek — oraz form do wyrobów betonowych.

**Cenniki i informacye odwrotnie i darmo.**

Interesenci mile widziani w fabryce.



## Najlepsze czeskie źródło zakupna



### Tanie pierze!

1 kg szarego darte-  
tego pierza 2 K, le-  
pszego 2 k 40; pół-  
białego 2 k 80; bia-  
łego 4 k; białego  
puchowatego 5 k,  
10 h, 1 kg najprze-  
dniejszego, białego jak śnieg, darte-  
go 6 k 40 h, 8 k; 1 kg puchu szarego 6 k, 7 k;  
białego przedniego 10 k; najprzedniejszego  
12 koron.

Przy odbiorze 5 kg opłatnie.

### Gotowa pościel

z gęstego czerwonego, niebieskiego, białego  
lub złotego nankinu 1 sztuka 180 cm dłu-  
gości 116 cm szerokość. wraz z 2 poduszkami,  
(każda 80 cm. długości 58 cm szerokość.) na-  
pełnianymi nowym, szarem bardzo trwałym  
puchowatym pierzem 16 k; półpuchem 20  
k; puchem 24 k; pojedyncze nasypki w sztu-  
kach po 10 k, 12 k, 14 k, 16 k; poduszki  
3 k, 3 50 h, 4 k. Wysyłka za zaliczką od  
12 koron poczynawszy opłatnie. Wymiana do-  
zwolona, lub zwrot pieniędzy za towar nie  
odpowiedni; odsyłać należy opłatnie.

**S. Benisch Deschenitz Nr. 819** czeski las.

Connik darmo i opłatnie. 50—1

### Wszechnauk lekarskich

## Dr. Włodzimierz Skórski

dyrektor szpitala powszechnego w Żywcu  
ordynuje na Zabłociu w domu p. Furmana  
(niedaleko apteki p. Szczepańskiego).

### W Lipniku Nr. 419 jest chałupa

z 4 pomieszkaniami i przybudowanym chle-  
wem i 2 morgami gruntu za niską  
cenę do sprzedania. Chałupa stoi 10 lat  
i jest w dobrym stanie; odległość od miasta  
Białej 3 kwadrans drogi; leży przy szosie  
ku Kościołowi w Lipniku.

**Michał Klimezak**

właściciel.

**Dom** nowo-murowany zwolnej ręki do sprze-  
dania. Przy gościńcu, 10 minut od stacyi  
kolejowej — w pośród różnych fabryk i nadaje się  
do wszelakich przedsiębiorstw, gdyż jest w pię-  
knem i odpowiednim miejscu.

**Anton Górownic**

**Skrzeczoń, Nr. 173.**

3—3

poczta Oderberg Bahn.

### Mam do wydzierżawienia

młyn na 3 kamieni pędzony motorem ropowo-ben-  
zynowym, mogę sprzedać lub wydzierżawić na  
lat 6 i pół.

**Paraskiewia Kitura Sośnica.**

p. Rymanów.

### Tanie czeskie pierze.



5 klg. pierza nowego, ciemnego  
9 kor. 60 gr., lepszego 12 kor.  
5 klg. pół białego darte-  
go 18  
białego 24 kor. bielutkiego jak  
śnieg, puchowatego darte-  
go 30-36-42 K. Posyłka opłatnie  
za pobraniem pocztowem. Zamiana albo  
zwrot za zwrotem kosztów przesyłki do-  
zwolony. 6—3

**BENEDYKT SACHSEL**

**Lobes 237. p. Pilzno (Czechy).**

## Franciszek Tomiczek

majster murarski

oraz

przedsiębiorca budowniczy

w Bobrku pod Cieszynem.

Polecam się szanownym rodakom z powiatu biał-  
skiego-bielskiego i księstwa Cieszyńskiego do wy-  
konania wszelkich planów i kosztorysów na bu-  
dynki prywatne i publiczne. jako fachowiec w za-  
wodzie murarskim oraz moją długoletnią praktyką  
gwarantuję za rzetelne wykonanie poręczonych mi  
zleceń po cenach umiarkowanych.

**G**ospodarstwo pół godziny od Bielska oddalone  
budynki murowane, sklepione, 3 i pół morga  
ornego najlepszego pola w gminie, w tem pół  
morga łąki dobrej i z wielkim sadem owocowym,  
drzewa szczepione — położone wedle samej ce-  
sarki, jest z wolnej ręki za cenę 6 tys. złr. bez  
inventarza i bez plonów, a z inventarzem i zbiórka  
latosią wedle umowy do sprzedania. 3—3

**Jerzy Fender**

**Aleksanderfeld 17. p. Bielskiem.**





## Kosy Nr. 000.

Karpackie kosy Nr. 000. z marką „Košnik“ z angielskiej stali srebrno-stalowe, mają cienkie jak papier, lekkie jak pióro ostrze, które tnie jak brzytwa najtwardszą psiankę, t. j. górską trawę i zboże. Co tylko dostanie się pod nie, przecinają za jednym zamachem na stopę, bardso nieznacznie zużywają się i ciężką pracę wieśniaka do połowy ułatwiają. Przyjemna i lekka praca w polu sprawia radość każdemu wieśniakowi, dlatego każdy powinien kosić tylko **karpackimi srebrno-stalowymi kosami** z marką „Košnik“.

Zamawiający musi przysłać 4 kor. zadatku, bez zadatku nie wysła się nikomu. Kosy Nr. 000. z najlepszej angielskiej stali, najlepsze w całym świecie:

|                   |    |    |    |    |    |    |    |     |
|-------------------|----|----|----|----|----|----|----|-----|
| Długość w centm.: | 65 | 70 | 75 | 80 | 85 | 90 | 95 | 100 |
|-------------------|----|----|----|----|----|----|----|-----|

|                      |       |       |       |       |       |       |      |       |
|----------------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|------|-------|
| Cena za 1 szt. kor.: | 2-10, | 2-20, | 2-30, | 2-40, | 2-50, | 2-60, | 2-70 | 2-80. |
|----------------------|-------|-------|-------|-------|-------|-------|------|-------|

Na każdych dziesięć kos, dają 1 kosę darmo i do każdej kosy dają brusiak marmurowy z najlepszej płyty.

Kto poszle z góry 21 kor., ten otrzyma 11 kos 65 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia z najlepszej płyty marmurowej i porto opłacone.

Kto poszle z góry 22 kor., ten otrzyma 11 kos 70 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 23 kor., ten otrzyma 11 kos 75 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 24 kor., ten otrzyma 11 kos 80 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 25 kor., ten otrzyma 11 kos 85 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 26 kor., ten otrzyma 11 kos 90 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 27 kor., ten otrzyma 11 kos 95 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Kto poszle z góry 28 kor., ten otrzyma 11 kos 100 cm. długie i 11 brusiaków do ostrzenia i porto opłacone.

Sierpy zębione z angielskiej stali, dobrze rzną zborze i tak lekko przecinają że nie czuć ich w rękach. Jedna sztuka 60 hal. Kto zamawia 10—20 sztuk dostaje 2 sierpy darmo.

Kamienie (brusiki) do ostrzenia kos 50 h. za sztukę. Kto zamawia 10 sztuk dostaje 1 darmo. Młotki do klepania kosy 1 kor., kowadełko do klepania 1 kor.

Proszę zamawiać pocztowymi przekazami, ażeby na listy i kartki nie tracić niepotrzebnie pieniędzy.

# ALEKSANDER KOPACZ,

Strutyn wyżny, poczta Rożniatów..

Wyd. Ks. St an. Stojałowski i Spółka. Red. nac. ks. Stojałowski, odpow. red. J. Tlałka w Bielsku  
Drukarnia p. i. K. Studenckiego wł. Sp. w Białej.